

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
8 zł

Nr 24 Warszawa 24 marca 1947 r Rok III

GRUDZIĄDZ MISTRZEM OMTUROWYM W BOKSIE

O puchar Davisa gramy w Anglii, a nie w Polsce!

Kierownik reprezentacji bokserskiej Szwecji

składa wizytę redakcji «Przeglądu Sportowego»

Przedstawiamy
czterech asów Szwecji



Tę wybrankę, górną trójkę szwedzkich bokserów zobaczymy w czwartek na ringu w Łodzi. U góry najlepszy z ósemki szwedzkiej, wielokrotny reprezentant swego kraju w wadze koguciej Bertil Ahlin, w środku największy bodajże talent bokserki Szwecji waga ciężka — Arne Sundin, zwany popularnie w swoim kraju „Czeiwonym Wczem”, u dołu reprezentant w wadze półciężkiej — Göte Fridell, przeciwnik Szymury.

Red. Harry Ginman o swojej ósemce

Po raz drugi w historii spotkań bokserskich przyjeżdża reprezentacja Szwecji do Polski. Pierwszy mecz w Poznaniu w r. 1932 nie uszedł z naszej pamięci. Przypomniły go nam zresztą mistrzostwa Szwecji w r. 1945, gdy na arenę wystąpił nasz pięściarz Geosta Lindvist. Nie widzieliśmy go od lat dziesięciu. Poraz ostatni stał między sznurami właśnie w czasie meczu międzypaństwowego w Poznaniu, gdzie przegrał z Klimczakiem na punkty.

168 lat i czy 8-ka Szwedzka

TAGE Persson urodzony w Skoewadze, ma lat 20. Jest on robotnikiem fabrycznym. Od trzech lat jest mistrzem Szwecji.

Bertil Ahlin, ur. w Nörkooping, liczy lat 20. Jest on urzędnikiem bankowym. Dzierży tytuł mistrza Szwecji.

Jan Pahmp, ur. w Helsinborg, ma lat 19, z zawodu murarz, dwukrotny mistrz Szwecji.

Conny Blom ur. w Göteborgu, ma lat 20. Służy obecnie w wojsku.

Sten Ahnelöv, ur. w Malmö, liczy lat 21. Jest on monterem. Posiada tytuł mistrza Szwecji.

Tore Karlsson, urodzony w Nörkoopingu liczy lat 22, jest on monterem — kontrolerem samolotów na lotnisku w Linköping firmy SAAB. Tytuł mistrza zdobył już czterokrotnie.

Göte Fridell ur. w Göteborgu, liczy lat 23. Jest on robotnikiem. Zdobył mistrzostwo Szwecji.

Arne Sundin, urodził się w Sztokholmie, liczy lat 23. Jest monterem samochodowym. Posiada mistrzostwo Szwecji. Waży on 83 kg, a ma wzrostu 181 cm.

Ogółem więc drużyna szwedzka liczy zaledwie 168 lat.

Kierownikiem drużyny jest red. Harry Ginman, sędzią Gunnar Siljestränd, sekundant Gustav Martinsson.

Teraz zobaczycie całkiem nową generację bokserów Szwecji. Wśród naszych chłopców nie ma ani jednego, któryby liczył więcej, niż 23 lata. Granicę tę osiągnęli nasz trzeci najcięższy: Tore Karlsson, Göte Fridell i Arne Sundin. Reszta to młodzieńcy: Bertil Ahlin święcił w tym miesiącu swoje 20-te urodziny a Jan Pahmp skończy 20 lat w kwietniu br. My, Szwedzi eksperymentujemy z drużyną. W naszej drużynie narodowej wystąpiło w tym sezonie 19-tu zawodników. Egzaminujemy nowych i młodych chłopców. Spoglądamy w kierunku Londynu i Olimpiady w r. 1948.

Na mistrzostwa Europy do Dublina zamierzamy wysłać pięciu bokserów. Znajdź się wśród nich prawdopodobnie Bertil Ahlin, Kurt Kreuger, Tore Karlsson, Göte Fridell i Arne Sundin. Są oni wszyscy młodzi i mogą się jeszcze wiele nauczyć.

W bież. sezonie mieliśmy pięć spotkań międzypaństwowych. Zwyciężyliśmy z Holandią w Oerebro 10:6, przegraliśmy z Danią w Kopenhadze 6:10, zremisowaliśmy w Sztokholmie z Polską 8:8, pobiliśmy Finlandię w Sztokholmie 10:6, zremisowaliśmy z Danią w Sztokholmie 8:8. Rozumie się, że nie jesteśmy zachwyceni tymi rezultatami, tym bardziej, że pięściarze nasi powinni byli w czasie wojny lepiej się rozwinąć, niż wszyscy inni, którzy nie mieli ku temu możliwości. Nowa generacja nie jest tak twarda, jak stała.

(Dokończenie na str. 2-iej)

„W Łodzi?.. Myśleliśmy, że w Poznaniu“..

JEST sobota wieczorem. Gotujemy się do randki z jednym z bożków polskiego piłkarstwa. Nagle ostry dzwonek telefonu:

— Halo, może wpadnie pan do nas na górę — woła z muszli głos dr. Zajackowskiego. Odwołujemy randkę — bo wyczuwamy coś niezwykłego.

I rzeczywiście. Za chwilę witamy się z kierownikiem ekspedycji szwedzkich bokserów i kolegą po piórze, redaktorem Harry Ginmanem z sztokholmskiego Aftonbladet.

— Jakim cudem znalazł pan się już dzisiaj w Warszawie?

— Przyleciałem z naszym bokserem Karlssonem, jako forpocztą. Samolot nie zmieścił bowiem całej ekspedycji, która nadleci dopiero we wtorek.

— Gdzie jest właściwie mecz? — pyta skolei zaprawowany kolega szwedzki.

— W Łodzi i Gdańsku!

— Wyczytaliśmy z prasy polskiej, jaka doszła do Sztokholmu, że mamy walczyć w Poznaniu i Katowicach, a Związek bokserski z Gdańska napisał do nas, byśmy w drodze powrotnej zawadzili o wybrzeże. Wiadomość o Łodzi jest dla mnie niespodzianką.

— Uspakajamy p. Ginmana, że znajdują tam pełny komfort i najlepszą opiekę.

— Nie o to chodzi! Jest inny kłopot. Musimy stanowczo odciąć 31-go.

Jack Kramer przegrywa

NASSAU (obsł. wł.) Jack Kramer, pierwsza rakietka Stanów Zjednoczonych, przegrał w finale turnieju tenisowego na wyspach Bahama ze sklasyfikowanym na szóstym miejscu Billy Talbert 7:9, 6:2, 1:6. (gw.)

DKS chce Stelle

Warunek zwolnienia z Legii

ŁÓDŹ, 23.3 (Tel. wł.). Dziewiariski Klub Sportowy zwrócił się z prośbą do PZLA o zezwolenie na sprowadzenie Walasiewiczówny na bieżący sezon lekkoatletyczny. Łódzianie w propozycji swej stawiają jeden tylko warunek: Stella ma otrzymać zwolnienie z Legii warszawskiej i podpisać zgłoszenie do DKS-u. Łódzianie pragną

sprowadzić Walasiewiczównę na własny koszt, przy czym są przekonani, że zapewni im ona zdobycie mistrzostwa Polski i przyczyni się jednocześnie do podniesienia poziomu swej drużyny.

NASTĘPNY NUMER „Przeglądu Sportowego” ZE SPRAWOZDANIEM Z MECZU

Polska-Szwecja

naszego specjalnego wysłannika

red. K. GRYZEWSKIEGO

ukazuje się w piątek

WYDANIE 23 b. m.

Francja-Portugalia

1:0

PARYŻ 23.3 (obsł. wł.). Rozegrany tutaj międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacjami Francji i Portugalii, zakończył się zwycięstwem Francuzów 1:0. (gw.)

Zestawienie par

ZAWODNICY:	PUNKTY:	STAN MECZU:
1. WAGA MUSZA:		
T. Persson — Bazarnik	I runda	
	II "	
	III "	
2. WAGA KOGUCIA:		
B. Ahlin — Grzywocz	I runda	
	II "	
	III "	
3. WAGA PIORKOWA:		
J. Pahmp — Woźniakiewicz	I runda	
	II "	
	III "	
4. WAGA LEKKA:		
C. Blom — Gorączniak	I runda	
	II "	
	III "	
5. WAGA POŁŚREDNIA:		
S. Ahnelöv — Olejnik	I runda	
	II "	
	III "	
6. WAGA ŚREDNIA:		
T. Karlsson — Koleczyński	I runda	
	II "	
	III "	
7. WAGA POŁCIEŻKA:		
G. Fridell — Szymura	I runda	
	II "	
	III "	
8. WAGA CIĘŻKA:		
A. Sundin — Klimiecki	I runda	
	II "	
	III "	

Wynik bokserów OSTUR

Pisarski lekko ranny

CZĘSTOCHOWA, 23. 3. (Tel. wł.)— W czasie przejazdu powrotnego z Częstochowy do Koszęcina samochód ciężarowy, wiozący pięściarzy OMTUR, biorących udział w ogólnopolskim turnieju zawodził o zwisającą gałąź, wobec czego finalista wagi półśredniej, Rzywiecki

z Grudziądza, doznał zwichnięcia ramienia, kilku innych zawodników odniosło lżejsze rany. Prócz tego jadący z pięściarzami a opiekujący się grupą łódzką Józef Pisarski, ma rozciętą głęboko skórę na głowie, lecz na szczęście kontuzja jego nie jest groźna.

„Kolczyński jest zbyt odkryty“ Pięciu znajomych Szwedów Naszym przyjacielem Szwedom

mowi Tore Karlsson

po raz drugi walczy z Polakami

T ORE Karlsson jest przystojnym chłopcem. Wymyka, zgrabna sylwetka tego młodego mężczyzny czyni przyjemne wrażenie. A jeśli jeszcze dodamy, że jest on dobrze nłożony i bardzo grzeczny — całość sprawia miłe wrażenie.

Karlsson jest pierwszym pięściarzem z drużyny szwedzkiej, który przybył do Polski samolotem już w sobotę, wraz z kierownikiem drużyny.

— Czy pan pamięta walkę z Kolczyńskim w Sztokholmie?

— Doskonale. Ciosy Polaka odczuwałem dotkliwie w pierwszej rundzie, ale

już w następnych przestały na mnie czynić wrażenie. Moim zdaniem, Kolczyński kryje się niedostatecznie i łatwo go trafić. Do nowego spotkania jestem lepiej przygotowany i mam wrażenie, że w Łodzi wypadną dużo korzystniej, niż w Sztokholmie.

— Czy pan wiedział, że Kolczyński w Sztokholmie walczył z nadwyrężonym zębem?

— Nie o tym nic nie wiedziałem.

Na tym kończymy rozmowę ze Szwedem, ze swej strony możemy tylko przypomnieć, że Sztam w trzeciej rundzie kazał Kolczyńskiemu zwolnić tempo.

S KLAD drużyny szwedzkiej na mecz z Polską podaliśmy już w czwartkowym numerze. W skład ósemki naszych gości wchodzi kilku znajomych z pierwszego meczu ze Sztokholmem.

O nich możemy podać kilka szczegółów.

Waga musza: Persson przegrał z Grzywoczem, ale Polak bynajmniej go nie zdeklasował. Wprawdzie Grzywoczek był osłabiony robieniem wagi i nie czuł się dobrze w kategorii muszej. Szwed jest zawodnikiem twardym i niewątpliwie posiada dobre

wiadomości o podstawach pięściarstwa. Nie posiada jednak klasy międzynarodowej Persson w naszej klasyfikacji znalazł się na 10-tym miejscu.

Ahlin Bertil. Jest to chyba w tej chwili po Kreugerze (ten zdaje się jest kontuzjowany) najlepszy bokser szwedzki. Posiada on doskonałe warunki — długie ręce. Dzięki tej wspaniałej broni potrafi stopować ataki przeciwników już w zarodku, nie dopuszczając ich na półdystans — czy też do zwarcia. W ten sposób zupełnie unieruchomił on Janowczyka, który stracił głowę i nie był zupełnie niebezpieczny dla Szweda. Ahlin pokonał dwukrotnie Janowczyka. Wygrał też z Finem Ouwinem dwoma głosami przeciwko jednemu.

Po meczu w Sztokholmie wraz z dziennikarzami szwedzkimi przeprowadziliśmy klasyfikację, w której na 16 zawodników, biorących udział w meczu — Ahlin znalazł się na czwartym miejscu za Kolczyńskim, Kreugerem i Olejnikiem.

Następnym już nam znanym Szwedem jest Sten Ahnelöv. Jest to bokser 'wady' o dobrym zwariu. Na stosunki międzynarodowe jest nieco zbyt powolny. — W czasie meczu z Olejnikiem w Sztokholmie Ahnelöv popełnił jeden błąd, mianowicie nie umiał wyjść ze zwarcia z ciosem. Przymuszanie zdawało sobie sprawę z tego mankamentu i w tej chwili brak ten już usunął. W meczu z

Finlandią Ahnelöv walczył w półśredniej z Ramanenem, ulegając na punkty przy jednogłośniejszej decyzji sędziów. Ahnelöwa klasyfikowaliśmy na 11-tym miejscu.

Czwarty znajomy to Thore Karlsson w wadze średniej. — Jest to odważny zawodnik i waleczny — dość odporny na ciosy. Niestety brak mu rutyny. W meczu z Kolczyńskim przetrzymał trzy rundy, jakkolwiek w 1-y m tarciu znalazł się na deskach.

W meczu z Finlandią nie walczył. Po meczu z Polską klasyfikowaliśmy go jako siódmego.

Piąty znajomy to ciężki Sundin Arne, jak wiadomo, znokantował on w drugiej rundzie Licka, a w meczu z Finlandią wygrał jednogłośnie z Arve Salo.

Sundin jest jeszcze słaby technicznie i nieco sygnalizuje zbyt szerokie ciosy. Lubi on bić cepami, które mają potencję. Braki techniczne wyrównuje szybkim refleksem. Łukę w gardzie Licka wyłapał b. umiejętnie.

Aby pobić Sundina trzeba odpowiedzieć jego najgłośniejszą bronią, to jest szybkością i lewymi prostymi. W naszej klasyfikacji ponownie zajmował on dopiero 15-te miejsce.

Na zakończenie najważniejsza uwaga. Szwedzi przestrzegają czystość w walce, o czym już wielokrotnie pisaliśmy. A sędziowie szwedzkie hełtośnie karzą wszelkie przewinienia w ringu, a nie punktuja zupełnie ciosów nieczytelnych. Przekonał się o tym w Szwecji, przekonał się o tym, studiując karty punktowe d-ra Ullmarka, który sędziował mecz Polska — Czechosłowacja (w Szwecji karty punktowe nie stanowią jakichś tajnych zakonspirowanych dokumentów). Tak więc nasi zawodnicy ani na chwilę nie powinni zapominać, że muszą walczyć do przesady fair.

Jak już wspomnieliśmy w czwartkowym numerze, popełniliśmy błąd omawiając skład naszej ósemki w niedzielny „Przełgądzie”. Mianowicie pisząc o sytuacji w wadze piórkowej i mówiąc o Ahlinie — mieliśmy na myśli doskonałego Kreugera.

Harry Ginman

K. Gryźwiński.

Po klęsce, zwycięstwie i 2 remisach 5-ty mecz ze Szwecją

16 ta walka „Kolki”, 18-ta Szymury w barwach reprezentacji państwowej

D OTYCZĄCZASOWY bilans naszych spotkań bokserskich ze Szwecją brzmi: jedno zwycięstwo, dwa remisy i jedna porażka. Stosunek punktów 34:30 na naszą korzyść.

Oto krótki ich przebieg:

1. 4.XII.1923 r. — Poznań. Wynik 8:8. Skład Polski: Misiorny, Polus, Cyranek, Kl mczak, Garnarek, Chmielewski, Zielniński, Tomaszewski. Punkty dla nas zdobyli: Misiorny, Polus, Klimczak i Chmielewski.

2. 14.I.1934 — Sztokholm. Polska przegrała 6:10. Skład Jarzabek, Rogalski, Kajnar, Bąkowski, Garnarek, Majchrzycki, Antczak, Piłat. Punkty zdobyli: Bąkowski, Majchrzycki i Piłat.

3. 16.I.1939 — Wygrana 12:4. Skład: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniak ewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, P.łat. Punkty zdobyli: Rotholc, Czortek, Woźniak ewicz, Kolczyński, Pisarski i Szymura.

4. 15.XII.1946 r. — Sztokholm. Wynik 8:8. Skład: Grzywoczek, Janowczyk, Antkiewicz, Sowiński, Olejnik, Kolczyński, Szymura, L'ck. Punkty zdobyli: Grzywoczek, Sowiński Olejnik i Kolczyński.

„Dobre“ wagi

W 4-ch spotkaniach ze Szwedami mieliśmy dwie wagi, w których bezapelacyjnie stale odnosiśmy zwycięstwa: to lekka i średnia. Czy w Łodzi tradycji stanie się zadość?

Najgorzej wiodło nam się w wadze ciężkiej. Zarówno w ciężkiej, jak i półciężkiej odnieśliśmy po jednym tylko zwycięstwie. Na marginesie należy jednak dodać, iż pewne punkty w półciężkiej w ostatnim spotkaniu w Sztokholmie (Szymura) utraciliśmy przypadkowo wskutek dość problematycznej dyskwalifikacji naszego pięściarza, który notabene jest bardziej najbardziej fair walczącym zawodnikiem z spośród naszych repów. Jesteśmy przekonani, że Szymura w Łodzi wyrówna ten rachunek.

Po raz 54-ty

Reprezentacja polskich bokserów w spotkaniu łódzkim rozegra swój 54 mecz międzypaństwowy (nie licząc mistrzostw Europy i wszesiłowiańskich).

Dotychczasowy bilans w 53 meczach mamy pokazanie dodatki — brzmi bowiem 489:359 pkt. Po wojnie jest to

spotkanie 5-te, w dotychczas rozemamy pokazanie dodatki — brzmi bowiem 37:27 pkt.

Niepokonany „Kolka“

Barw Polski broniło dotychczas 98 pięściarzy. Rekord startów w reprezentacji mają: Piłat i Czortek po 20, trzecie miejsce zajmuje Szymura, — 17, dalej Chmielewski i Pisarski po 16, Kolczyński i Rotholc — po 15.

Wódz szwedzkich bokserów mówi

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

na. Wreszcie w wadze ciężkiej Arne Sundin wygrał z Christoffsenem 2:1.

„CZERWONY WĄZ“

Arne Sundin jest chyba najciekawszym szwedzkim bokserem. W bieżącym sezonie wygrał mistrzostwo juniorów, mistrzostwo seniorów i trzy spotkania międzypaństwowe. Nie był pobity w żadnym międzynarodowym spotkaniu, natomiast przegrał na punkty z młodszymi szwedzkimi kolegami na prowincji. Jest jedynym bokserem ze Sztokholmu w naszej drużynie. Reszta pochodzi z różnych stron naszego kraju.

Arne Sundina nazywają w Szwecji „Röde Orm” — tj. „Czerwony Wąż”. Każdy Szwed zna „Czerwonego Węża”. Otrzymał swoje przezwisko z jednej ze znanych naszych powieści. Nie jest on naprawdę bardzo czerwony, ale natomiast wyjątkowo twardy. Sundin napewno zaciekał polską publiczność.

DRUŻYNA SIĘDMIU MISTRZÓW

Nasze mistrzostwa rozegraliśmy w początkach marca br w Sztokholmie. Przeciw Polsce występuje siedmiu mistrzów, za wyjątkiem Conny Bloma. Tore Berglund zdobył wprawdzie tytuł mistrzowski, był jednak w spotkaniu z Danią zbyt miękki i dlatego nie znalazł się w drużynie. Conny Blom miał na sobie tylko jeden raz koszulkę reprezentacyjną. Podobnie, jak Fridell, pochodzi on z Goeteborga.

W Szwecji mamy we wszystkich dyscyplinach sportu t. zw. „Wielkich chłopców” w boksie też.

Do tytułu tego potrzeba pięciu punktów. Zwycięzcy igrzysk olimpijskich otrzymują go z miejsca. Mistrzowie Europy dostają 3 punkty. Mistrzowie Szwecji i zwycięzcy w walkach międzypaństwowych — po jednym punkcie. Mucha, Tage Persson, piórkowiec — Bertil Ahlin i średnia — Tore Karlsson są „Wielkimi chłopcami” w naszej drużynie przeciw Polsce.

„Czerwony Wąż” ma szansę zdobyć tytuł, jeśli wygra z Klimeckim. Byłby to wyjątkowy wypadek, gdyż zdobyłby ten przydomek w ciągu jednego sezonu, co dotychczas w Szwecji się nie zdarzyło.

Spotkanie w Łodzi jest ostatnim naszym meczem międzypaństwowym w sezonie, ale nie jest ostatnią szansą dla „Czerwonego Węża”. Pozostają jeszcze mistrzostwa Europy w Dublinie.

My Szwedzi cieszymy się bardzo, że mamy znów okazję odwiedzić naszych polskich przyjaciół w Polsce.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK „SIATKARZY” W POLSCE

Do Paryża jedzie delegat Polski — Wirszyłło, który udaje się tam na międzynarodowy kongres siatkarzy. Powstał bowiem projekt, aby z dotychczasowego Międzynarodowego Związku Gier Sportowych wyłonić oddzielny Związek Siatkarzy. Delegat polski postawi wniosek, aby siedziba nowej federacji międzynarodowej znajdowała się w Polsce.

TOUR DE FRANCE

Komitet organizacyjny największego biegu szosowego w kolarstwie Tour de France zawiadomił, że jeden z etapów będzie prowadził w roku bieżącym aż do stolicy Belgii — Brukseli.

Stosunki nasze z tym pięknym krajem są tak dobre — szkoda tylko, że nie ma równie dobrego kontaktu telefonicznego. Spodziewamy się, że w Łodzi będzie ładna walka. A rezultaty...

Wyniki nie są rzeczą najważniejszą — najważniejszą jest prawdziwa przyjaźń i dobry sport.

Harry Ginman

K. Gryźwiński.

Run na bilety Gorączka przedmeczowa w Łodzi

ŁÓDŹ, 23. 3. (Tel. wł.) — Rozpoczęta w piątek przedprzedaż biletów na mecz Polska — Szwecja, ujawniła olbrzymie zainteresowanie tym spotkaniem. W pierwszym już dniu sprzedano tysiąc biletów, przy czym przynajmniej

połtora tysiąca ludzi odeszło od kas, ponieważ ŁOZB postanowił bilety rozdawać porcjami, codziennie po kilkaset, do środy włącznie. Ponieważ nie wszyscy odczytali błąd mogli uzyskać bilety, już dziś są one notowane na czarnej giełdzie bardzo wysoko. Istnieje obawa, że wskutek wczesnego rozpoczęcia przedprzedaży spekulanci nie tylko podwyższą ceny, ale może wydadzą „własne bilety”.

Szwecja — Czechosłowacja, mecz piłkarski, odbędzie się w dniu 6 maja w Pradze.

Ignacy Tłoczyński donosi:

Nie w Krakowie, lecz w Scarborough odbędzie się mecz Polska — Anglia

London, w marcu.

P OLSKI Związek Tenisowy przypuszcza, że mecz o puchar Davisa: Polska — Anglia odbędzie się w Polsce i wyznaczył nawet już miejsce spotkania w Krakowie. A tymczasem Angliki twierdzą kategorycznie, iż spotkanie będzie miało miejsce w Anglii i tutejszy Związek wyznaczył już nawet miejsce meczu — to jest Scarborough.

Skąd właściwie powstał ten spór o miejsce spotkania? Ponieważ przy losowaniu kartka z napisem „Poland” została wyciągnięta pierwsza, zdawałoby się, że my mamy prawo wyboru. Tak istotnie było, gdybyśmy grali w Lej turze, ale my walczyliśmy odraz w drugiej rundzie i zostaliśmy jakby dołowani do Anglii, która miała prawo do wyboru miejsca. Anglia, którą wylosowano do drugiej rundy bez gry — zyskała automatycznie prawo wyboru.

A teraz co do mnie i Spychały. Sędził, że nasz Związek powoła nas, abyśmy stanęli w bronie barw polskich. Napisałem do Związku, ale do dnia 10 marca nie otrzymałem z Krakowa żadnej odpowiedzi i jest mi bardzo przykro. Myślałem, że otrzymam chociażby odpowiedź, że mój udział w grze jest zbyt mały.

„Daily Telegraph” zamieścił już nawet artykuł na temat meczu i, pisząc: „Ponieważ Tłoczyński i Spychała nie wzięli udziału w spotkaniu, Anglia rozstrzygnie mecz na swój korzyść”.

Moim zdaniem, jeśli mecz jakimś sposobem odbędzie się w Krakowie, to jest jedyne miejsce, w drodze wyjątku zgodziliśmy się na rozegranie spotkania w

Polsce, w co zresztą bardzo wątpię, to nie należy lekceważyć Anglików. Anglia posiada obecnie bardzo dobrego gracza, Mottrama, który jest tu pierwszą rakieta. Jest to bardzo wszechstronny tenista, który przewyższa wszystkich swych rodaków o pół klasy. Mottram ma bardzo dobry serwis i morne regularne uderzenia zarówno z forhandu, jak i backhandu. Gracz ten napewno weźmie udział w meczu. Ubiegłego roku w Wimbledonie pokonał w 4 setach Sibe. „Trocio” Francji nie startował w ubiegłym sezonie. W czasie Bożego Narodzenia Mottram grał w Hiszpanii, gdzie był wraz z Wittmanem i przegrał w czterech ciężkich setach z Romanonim. Na tym turnieju pokonał jednak doskonałego Włocha Cuellego.

Barton, drugi gracz Anglii, posiada słaby serwis i czyni często podwójne błędy przy podaniach W grze jest dość regularny. Hebl, moim zdaniem, może go pokonać. Co do Skoneckiego, to nie wiem jakie poczynił postępy od czasu, gdy z nim grałem. W rachubę może wchodzić jeszcze Butler, ale ten jest o 10 lat starszy zarówno od Mottrama, jak i Bartona. W deblu nasi gracze są na straconej pozycji. Przewiduję więc wynik 4:1, a w najlepszym razie 3:2 dla Anglii.

Obecnie przyszykujemy się do pierwszego turnieju w Anglii, który odbędzie się w Cromer. Spotkam się tam przypuszczalnie z Harperem.

Ignacy Tłoczyński.

Myśleli, że Poznań...

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

do Sztokholmu, gdyż zawodnicy nasi muszą wrócić do pracy. Samolot odchodzi z Warszawy, czy zdążymy na czas z Gdańska?

Podsuwamy ewentualną możliwość odlotu z Gdańska. Tu niesza się do rozmowy sympatyczny przedstawiciel szwedzkich linii lotniczych, stale urzędujący w Polsce, który po starej znajomości przywiózł nam m.lego gościa. Tu umaczy nam, że istnieje techniczne przeszkody w odlocie z Gdańska.

Narazie n'e ma jednak rady. Próbowaliśmy połączyć się z Poznaniem, ale bez skutku.

W niedziele wybieramy się z naszymi szwedzkimi przyjaciółmi na mały lunch Karlsson mówi tylko po szwedku, jakoś jednak się porozumiewamy. Szwedzi są wciąż niespokojni, jak rozważać dylemat gdański, tym bardziej, że jest jeszcze jedno „ale”.

Sundin jedyny sztokholmski musi i-go kwietnia stanąć na ringu w stolicy Czechosłowacji w meczu z międzynarodowym Praga — Sztokholm. Rezerwowego Szweda — meczu Sundin musi zdążyć na czas do Pragi... Odkładamy troski na czas późniejszy.

Gościom naszym smakuje znakomicie polska kuchnia. Rozmawiamy o Warszawie.

Red. Ginman był po wojnie już w Londynie, był w Kopenhazie i Helsinkach. Londyn jest zniszczony, ale Warszawa...

— Nie, czegoś podobnego nigdy nie przypuszczałem, to jest koszmarny. Czy prawda, że ludzie żyją w was jeszcze po niewniecach?

Przyrzekamy zapoznać z curiosami mieszkaniowymi zniszczonej Warszawy i jeszcze kilka ciekawostek, niedostrzeżalnych ani z hotelu Bristol, ani z ożywionej ul. Marszałkowskiej.

Goście nasi są zorientowani. Wiele słyszeli i czytali, niemniej jednak naoczne zetknięcie się z warszawską rzeczywistością daje im dopiero właściwy obraz zniszczenia i ofiarności jej — jak powiadają — podziwu godnych mieszkańców. (tm)

Komitet organizacyjny największego biegu szosowego w kolarstwie Tour de France zawiadomił, że jeden z etapów będzie prowadził w roku bieżącym aż do stolicy Belgii — Brukseli.

W telegraficznym skrócie z całego świata

KARIKKO DA SZWAJCARI

Szwajcarski Związek Lekkoatletyczny zaangażował, jako trenera olimpijskiej drużyny Fina Paavo Karikko, nauczyciela sportowego słynnej wyższej szkoły sportowej w Virumäki.

Karikko trenował w latach '93-36 włoskich lekkoatletów i cieszy się doskonałą marką.

stref. Tak przynajmniej postanowiono na konferencji w Essen.

EUROPA — USA W BOKSIE

Sekretarz Międzynarodowej Federacji Bokserskiej w Londynie oświadczył, że organizowane przed wojną spotkania reprezentacji amatorskich Europy i Ameryki zostaną znów reaktywowane i to jeszcze w bieżącym roku.

Po mistrzostwach Europy w Dublinie zastawiona zostanie reprezentacja bokserska Europy, która 19 maja samolotem udłeci do USA gdzie 28 maja odbędzie się w Chicago spotkanie

Wielka rewia bokserów OMTUR

Trzydniowe walki na ringu Częstochowy

CZĘSTOCHOWA, 23.3. (Tel. wł.). Stożony w ringu częstochowskim 3-dniowy turniej o mistrzostwo klubów OMTUR był największą imprezą bokserką, jaką widziała Częstochowa po wojnie, to też cieszył się dużym zainteresowaniem. Powodem tego były liczne zjawienia się widzów nawet wówczas, gdy walki odbywały się w pośrodku godzinach dnia powszedniego. W turnieju uczestniczyło ogółem 74 zawodników z całego kraju, którzy zawalczyli o tytuły w 9-ciu wagach od papierowej do ciężkiej, przy czym najliczniej obsadzone były wagi kogucja, piórkowa i półśrednia, a najsłabiej ciężka. Przewodowała Skra — Szczecin, która wystawiła 10 zawodników, Skra — Warszawa i OMTUR Silesia Rybnik dały po 9-ciu bokserów, OMTUR — Rzeszów — 8, OMTUR — Łódź, Grudziądz po 6, OMTUR — Poznań — 5, a mniejsze liczby zawodników OMTUR-y z Białogrodu, Pełlina, Płocka, Ostrowca, Kościerzny i P. ty.

Przebieg turnieju był interesujący, a poziom dobry, co staje się zrozumiałe wobec faktu, iż w ciągu 3 tygodni przed turniejem większość zawodników trenowała w Koszęcinie pod kierunkiem Feliksa Sztama. W okresie tym przeprowadzono kurs przodowników bokserkich, który ukończyło pomyślnie 25 kandydatów. Podkreślić też należy doskonałą postawę sportową wszystkich zawodników turnieju.

10 p. 5) OMT Rzeszów — 9 p. 6) OMT Poznań — 4 p. 7) OMT Białogrod — 3 p. 8) Skra Częstochowa — 2 p. 9) Piła — 1 p.

OMT-ury — Łódź i Warszawa wyładowały na samym końcu bez żadnej zdobyczy punktowej.

BARANOWSKI II NAJLEPSZY

Najlepszym zawodnikiem turnieju był szeszoletni mistrz juniorów Baranowski II (OMT Grudziądz); pięcioletni ten odznacza się dobrą techniką i ciętym, szybkim refleksem oraz kondycją. Baranowski zdobył zasłużenie nagrodę ministra Administracji Publicznej Osobki - Morawskiego — srebrną papierośnicę.

W drodze do finału odpadło kilku dobrych zawodników, między innymi Sudo i Zak z Rzeszowa; ten ostatni po stoczeniu jednej z najładniejszych walk w turnieju z Kwaśniewskim (Skra Warszawa) zachorował na gripę.

Przebieg walk finałowych był następujący: papierowa — Ruszkiewicz OMTUR Grudziądz, demonstrując dobrą technikę wypunktował Sierpińskiego (Skra W-wa), mistrzostwo w wadze muszej zdobył Słowk (Skra W-wa), zwyciężając na punkty Chrzastawę OMTUR Rzeszów, przy końcu rundy Słowk otrzymał cios, po którym poszedł on na deski. Jednakże przed wyliczeniem uratował go gong. Najładniejszą walką finałową była Byzanowski (Skra Szczecin) i Baranowski II (OMT Grudziądz). Baranowski był lepszy zarówno w zwarciu i na dystans, zademonstrował też szybki i skuteczny cios. Nokautem w 1 r. zakończyło się spotkanie mistrza juniorów z ub roku Poakiewiczem OMTUR Grudziądz w wadze piórkowej z Haremzą (Skra Szczecin). Już w pierwszej min. Haremza idzie na deski do 7-miu, podnosi się, otrzymuje nową serię ciosów i daje się wyliczyć.

W lekkiej mistrzostwo uzyskał aniszewski (Skra W-wa), zwyciężając ambitego Rybarza (OMT Silesia Rybnik). Obaj przeciwnicy obdarzeni byli silnymi ciosami, lecz Janiszewski był lepszy i to zadecydowało o jego zwycięstwie.

Walkowerem wygrał walkę finałową w wadze półśredniej Gacz (OMT Rzeszów), gdyż przeciwnik jego Ryzniowski (OMTUR Grudziądz) doznał złamania ręki podczas wypadku, jakiemu uległ samochód, wiozący bokserów na

nocleg do Koszęcina. W walce towarzyskiej Gacz pokonał na punkty Baranowskiego I (OMTUR Grudziądz).

Najdramatyczniejszą walką w turnieju była walka pomiędzy Ambrozem (Skra Szczecin) a Polmikiem (Silesia Rybnik) W I r. Ambroz atakuje huraganowo, Polmik jest kompletnie grogny i wytrzymuje bombardowanie jedynie dzięki szalonej ambicji. W II starciu Polmik próbuje kontratakować, lecz wpada w nieczystą walkę i otrzymuje ostrzeżenie. Runda trzecia upływa pod znakiem dużej przewagi Ambroza, który zwyciężył wysoko na punkty.

Mistrzem półciężkiej został Wieczorek (OMTUR Silesia Rybnik), dzięki zwycięstwu nad Pietrusikiem (Skra Warszawa). Wieczorek demoluje Pietrusika przez półtorej rundy silnymi ciosami, zmuszając go do poddania się.

Podobny przebieg miało spotkanie w wadze ciężkiej Szymczak (Skra Szczecin) odparł tylko przez jedną rundę ataki i ciosy Kaczmarka (OMTUR Silesia Rybnik) i na początku 2-jej rundy zrezygnował z dalszej walki.

Organizacja zawodów przeprowadzona przez Komitet Centralny OMTUR przy współudziale technicznym Wydziału Sportowego Częstochowskiego OZB była sprężysta i sprawna.

NAGRODY

Bezpośrednio po finałach odbyło się przy zapelnionej widowni i w obecności przedstawicieli władz miejskich i sportowych wręczenie nagród, czego dokonali referent wyszkoleniowy OMTUR, ob. Boski, oraz przewodniczący W. S. Częstochowskiego OZB ob. Suchecki.

Zwycięska drużyna OMTUR Grudziądz otrzymała nagrody dla najlepszego zespołu turnieju — puchar przechodzący.

Wyniki niedzieli

GRUPA I-sza	
Warta — Wisła 12:4	
MKS — Grochów 8:8	
Zjednoczeni — PKS 10:6	
GRUPA II-ga	
Batory — Lublinianka 14:2	

Attache sportowi

przy placówkach Szwecji

Ze Sztokholmu donoszą, że szwedzki rząd postanowił kreować specjalnych attache sportowych przy poselstwach i ambasadach. Zadaniem tych attache byłaby opieka nad szwedzkimi ekspedycjami zagranicą, obserwacja i badanie stosunków sportowych w kraju, do którego są przydzieleni. Pierwszym „attachat” sportowy Szwecji stworzony zostanie w Londynie, dalsze w Paryżu i Waszyngtonie.

Warta Wisła 12:4

„Natkaniec pokrzywdzony” — krzyc y widownia

KRAKÓW, 23.3. (Tel. wł.) — Warta — Wisła 12:4. Wobec trzech tysięcy widzów rozegrano w niedzielę zawody drużynowe mistrzostwa w boksie między poznańską Wartą i Wisłą, które zakończyły się spodziewanym zwycięstwem poznańczyków.

Za wyjątkiem walki w wadze półśredniej, w której pokrzywdzono zawodnika krakowskiego, wszystkie pozostałe wyniki nie budziły żadnych zastrzeżeń. Burza na widowni zerwała się tylko po wymienionej już walce w wadze półśredniej i trwała przez całą przerwę, aż do rozpoczęcia następnej walki. Publiczność miała w tym wypadku rację, gdyż Natkaniec wyraźnie skrzywdzono. Warta była bardzo serdecznie przyjmowana.

Warczarze pokazali boks w dobrym wydaniu szkoły poznańskiej, nie zdradzając żadnych słabych punktów. Szczególnie owoacyjnie przyjmowano Szymura. W ringu sędziował Borski (Katowice), na punkty: Łukaszewski (Katowice), Federowicz (Katowice) i Matuszczyk (Łódź).

Wyniki walk: w muszej Malak (Warta) pokonał wysoko na punkty Szczurka, mając przez wszystkie trzy rundy zdecydowaną przewagę. W koguciej Szymański (Warta) wygrał na punkty z Lipińskim, po żywej i ciekawej walce. W piórkowej Wojnowski (Warta) — Gromala (Wisła) nie rozstrzygnęli spotkania, które miało przebieg bardzo żywy. W lekkiej Polus (W) oddał Wisłę punkty bez walki z powodu nadwagi. W towarzyskiej walce Polus wygrał wysoko na punkty z Chłpikiewiczem. W półśredniej ogłoszono wynik remisowy walki Adamski — Natkaniec, krzywdził Nat-

ni CKW PPS, a na własność puchar przyzenta m. st. Warszawy, S. Tolwińskiego. Baranowski II (OMTUR Grudziądz) otrzymał zegarek za najpiękniejszą walkę w turnieju. Zespół Skry Szczecińskiej otrzymał puchar starosty lublińskiego, Mariana Bielaka, a najlepszy zawodnik turnieju Baranowski (OMTUR Grudziądz) otrzymał srebrną papierośnicę — dar Ministra Administracji Publicznej ob. Osóbki-Morawskiego. Prócz tego mistrzowie indywidualni oraz wicemistrzowie otrzymali szereg nagród w postaci rękawic bokserkich i butów od Centralnej Komisji Związków Zawodowych oraz 6 zegarków od majątku OMTUR Koszęcin, Centralnego Ośrodka Szkoleniowego OMTUR Koszęcin, Wydziału Sportowego Komitetu Centralnego OMTUR, a także komplety kostiumów sportowych od Związków Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych itd.

Podczas walk finałowych sędziował w ringu trener Sztam (na punkty zaś Piasecki (Warszawa), Zerb i Michulka (Częstochowa).

Gajos.

Batory-Lublinianka 12:4

Bazarnik i Nowara błysnęli na ringu

KATOWICE, 23.3. (tel. wł.) RKS Batory Chorzów — WKS Lublinianka Lublin, 12:4. W Katowicach w hali po wystawowej odbył się ostatni mecz z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwa bokserkie między Batorym a Lublinianką. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Batoroego. Lublinianka poza dobrą kondycją fizyczną, wytrzymałością i odpornością nie zaimponowała niczym innym. Wszyscy bez wyjątku jej bokserzy reprezentują bardzo niski poziom techniczny. Drużyna Batoroego także przechodzi znaczny spadek formy; poza Bazarnikiem i Nowarą, którzy właśnie w obecnym okresie osiągnęli najprawdopodobniej swoje szczytowe formy, Mecz był mało ciekawy i zgromadził jedynie ok. 2 000 widzów.

W muszej Bazarnik (B) i r. znokautował Borowskiego (L). Ślązak sypał gradem ciosów swego przeciwnika, który nie potrafił dać na nie odpowiedzi i szybko znalazł się na deskach. W koguciej Grzesik (B), młody zawodnik drużyny juniorów, dzięki niedoświadczeniu, po dość ładnej walce przegrał na punkty z Baranem (L).

W piórkowej Nypelt (B) skrzywdzony został orzeczeniem sędziowskim Przy znano zwycięstwo Chojnie (L), który jedynie w I r. miał minimalną przewagę, a w dwóch następnych oddał inicjatywę w ręce Ślązaka

W lekkiej Manecki (B) po beznadziejnie słabej walce wygrał na punkty z zupełnie surowym Ostaszewskim (L). W półśredniej Kula (B) po bardzo ładnej, żywej walce wypunktował Siemiona I (L). W średniej Nowara (B) wygrał w pięknym stylu z agresywnym Zielińskim (L), który na własne życzenie został przesunięty przez klub do wagi średniej, aby się mógł zmierzyć z Nowarą. Nowara przez wszystkie trzy rundy miał znaczącą przewagę.

W półciężkiej Kolonko (B) już w I r. znokautował olbrzyma Maciejewskiego (L) który z furją ruszył do ataku, ale po otrzymaniu trzech celnych ciosów w szczękę z wybitnym zadowoleniem w oczach poszedł na deski, ciesząc się, że walka miała taki krótki przebieg. W ciężkiej Kubica (B) wygrał w I r. dzięki poddaniu się Lisiaka, który doznał kontuzji ręki.

Grochów remisuje z MKS

w meczu, na którym trudno było oddychać

GROCHÓW — MKS 8:8. Mecz ten Godzwierciadła dość wiernie układał, choć z nie wszystkimi — poszczególnymi decyzjami sędziów jesteśmy skłonni zgodzić się.

Drużyna Wybrzeża przewyższała osemkę warszawską kondycją fizyczną i potencją ciosów. Jednym słowem, jest to drużyna typowych puncerów. Natomiast zespół Grochowa przewyższał MKS wyszkoleniem technicznym i rytumą. Tak więc, ogólne a bardzo charakterystyczne wrażenie dla całości meczu: MKS atakował — a Grochów bronił się.

Obie osemki były wyrównane bez specjalnie słabych punktów, tak, że ogólny poziom, z małymi wyjątkami raczej mógł zadowolnić. Najlepsze walki to spotkanie Patora — Sowiński i Majewski — Szymankiewicz — ta bowiem walka była prowadzona najciszej, na dobrym technicznym poziomie. W drużynie warszawskiej najlepiej wypadł Patora, który tym razem przechodził doskonale z defensywy do ofensywy, wykorzystując słabe punkty Sowińskiego. Dobry był Majewski, który swe kontrataki prowadził z pewną myślą. Komuda wyraźnie znajduje się bez formy, Tomczyński poczynił już znaczne postępy i zdaje się jest na dobrej drodze, aby odzyskać przedwojenną formę. Sobkowiak był stanowczo zbyt powolny dla Antkiewicza. Archacki gorszy, niż na początku sezonu, wydaje się nam, iż jest już przemęczony mistrzostwami.

W drużynie gość podobał się Skier-

ka, który niewątpliwie posiada walory groźnego boksera, jego dość bogaty repertuar ciosów jest niebezpieczny dla najlepszych naszych lekkich. Iwański zbytnio poluje na ciosy, które sygnalizuje i wyprowadza zbyt szeroko. Bokser ten jakby niepotrzebnie podpatrzył słabe strony Antkiewicza i jak by na nim zbytnio wzorował się Szymankiewicz w dobrej formie, to samo można powiedzieć i o Licku, który jednak jest cagle zbyt powolny. Przeciwnik Kolczyńskiego Rączka zrobił dobre wrażenie. Kryje się dobrze, a że jest ambitny i waleczny wysunie się pewnie na czoło następnym półciężkim.

Jak w łaźni

Trzeba zaznaczyć, że mecz nie odbywał się w normalnych warunkach, do sali YMCA wpuszczono zbyt wiele osób, i panował tropikały wień. Już po dwu rundach wszystkim zawodnikom brakło tchu. Dlatego też trzeba ocenić wysiłek zawodników dość pobłażliwie.

Patora pokonał Sowińskiego. Była to największa niespodzianka. Zwycęstwo to Patora osiągnął dzięki umiejętnemu przeprowadzeniu taktycznego walki. Proponując odnośności wrażenie, że bokser Grochowa więcej myślał w ringu, starając się kontrolować w chwilach, gdy Sowiński czynił zbyt szerokie zamachy i nacierał za bardzo chaotycznie. Patora „szedł za ciosem” i jego uderzenia przechodziły w serię. Mimo, że Patora zasłużył na pochwałę, jednak zdaniem naszym, walki tej nie wygrał, a powinien się zadowolić remisem, który i tak byłby dla niego szczytny. Bowiem w I-jej rundzie Sowiński miał wyraźną przewagę, w drugiej początkowo prowadził Patora, ale pod koniec Sowiński wyrównał. W trzecim starciu Patora uzyskuje nieznaczną przewagę.

W koguciej Sadtowski uzyskuje zdecydowane zwycięstwo nad Szopim, najsłabszym bokserem MKS Sadtowski przeważał technicznie, bijąc lewym prostym i poprawiając prawym. Obaj zawodnicy nie walczyli czysto.

W piórkowej Antkiewicz zdecydowanie bije Sobkowiaka. Młodość triumfuje nad rutyną. Doskoki Sobkowiaka są zbyt powolne, a refleksy przy obronie spóźnione. Antkiewicz ciągle znajduje luki w gardzie. Pierwsza runda przeprowadzona jest przez obu zawodników ostrożnie. Dopiero pod koniec rundy zaostrza się Sobkowiak inkasując prawy hak, po którym siada do „2” na deski.

W drugiej rundzie dalsza przewaga Antkiewicza, a w trzeciej po wymianie ciosów, Sobkowiak zostaje trafiony w korpus, poczem słabnie i inkasuje niebezpieczną serię, tak, że kończy mecz b wyczerpany.

W lekkiej Skierka osiągnął zwycięstwo nad Komudą. Walka nie jest ciekawa, bo zawodnicy często wpadają sobie w objęcia, szturgając się po bokach. Skierka rozstrzyga walkę umiejętnymi i celnymi ciosami od dołu. Kilka takich uderzeń wstrząsa Komudą.

Tomczyński zremisował z Iwańskim. Początkowo Tomczyński nie wykorzystuje dogodnych sytuacji do kontrowania, ale z rozwojem walki coraz lepiej zaczyna orientować się w słabych punktach przeciwnika i wykorzystuje je coraz udajniej. Ciosy Tomczyńskiego stają się nie mniej groźne, niż Iwańskiego. Pierwsza runda Iwańskiego, druga już wyrównana, a w trzeciej przewagę uzyskuje Tomczyński.

Szymankiewicz nieznacznie zwycięża Maiewskiego, po walce najbardziej dżentelmeńskiej. W drugiej rundzie notujemy niebezpieczne ataki Szymankiewicza w korpus przeciwnika, zaś w trzeciej kilka celnych podtrędkowych na korzyść Majewskiego.

„Kolka” demoluje

Kolczyński wygrywa z Rączką, demolując go w trzeciej rundzie. W I-jej go zawodnicy nie kwapią się do walk, tak, że nawet sędzia Zapłotka zwraca im uwagę, aby stali się bardziej agresywnymi. W drugiej ciosy Kolczyńskiego coraz częściej dochodzą do celu i kolana zaczynają gniąć się pod Rączką. W trzeciej Rączka krwawi i znać, że destrukcyjna praca „Kolki” poczyniła na nim wrażenie.

Decydująca walka

W ciężkiej Archacki zremisował z Lickiem. Walka ta miała decydujące znaczenie dla wyniku meczu. Mimo to ani jeden — ani drugi bokser nie zdobył się na krótkowy wysiłek i walczyli raczej w zbyt wolnym tempie. Nieco lepszy technicznie był Archacki, który przez pierwsze dwie rundy osiągnął nieznaczną przewagę. W trzeciej opadł z sił i starcie to było wyrównane. Zdaniem naszym zwycięstwo należało się Archackiemu. Remis ten wyrównuje krzywdę, którą popełniono w stosunku do Sowińskiego.

Prowadził walki w ringu dyr Zapłotka.

K Gryzewski

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE

KL. B W POZNANIU

POZNAŃ, 23.3. (Tel. wł.) — W ramach drużynowych mistrzostw bokserkich klasy B okręgu poznańskiego Ostrowia Ostrów, pokonała na własnym terenie krotoszyński Astrę 15:1. Poznański Zryw zwyciężył KKS Września 11:5.

TABELA KLASYFIKACYJNA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW W BOKSIE

DRUŻYNA		Spotkania rozegrane	Wygranych	Remisów	Przegranych	Stosunek punktów
Grupa I						
1	GROCHÓW (W-wa)	9	6	1	2	88:56
2	M. K. S. (Gdynia)	9	6	1	2	88:56
3	WARTA (Poznań)	9	6	—	3	86:8
4	ZJEDNOCZENI (Bydź.)	9	5	1	3	77:67
5	WISŁA (Kraków)	9	1	1	7	4:199
6	P. K. S. (Wrocł-w)	9	1	—	8	48:96
Grupa II						
1	E. K. S. (Łódź)	7	6	1	—	87:4
2	BATORY (Chorzów)	9	7	1	1	8:16
3	H. C. P. (Poznań)	8	5	—	3	71:57
4	LUBLINIANKA	9	2	1	6	62:92
5	C. K. S. (Częstochowa)	8	2	—	6	4:18
6	OMTUR (Rzeszów)	7	—	1	6	29:81

NIEDZIELNE spotkania pozornie nie zmieniły w ugrupowaniu czołówek w I-jej grupie, gdzie zwycięgi o pierwsze miejsce ma szczególnie emocjonujący przebieg. Ale tylko pozornie.

Remisowy wynik spotkania dwóch przodujących w tej grupie drużyn MKS-u i Grochowa, jaki padł w Warszawie podważył bardzo poważnie szanse drużyny stołecznej na wygranie uciążliwej końcówki. Oddany punkt w spotkaniu, rozegranym na swoim terenie, to strata dla Grochowa bardzo bolesna i, kto wie, czy ten właśnie punkt nie zadecyduje o utracie mistrzostwa grupy.

Wytworzyła się bowiem sytuacja następująca: Grochów ma obecnie pkt 13 podobnie jak i MKS. Krócząca na 3-ej pozycji Warta ma na swym koncie pkt 12. Wreszcie Zjednoczeni na 4-ym miejscu pkt 11. W ostatnich walkach zmierzają się Grochów z Wartą w Poznaniu i MKS, ze Zjednoczonym w Gdyni. W tym drugim spotkaniu stuprocentowym faworytem (wobec obaw o zwycięstwo) — Sowiński i Leczkowski — chorzy jest MKS.

A więc stan posiadania „bombardierów z Wybrzeża” podniesie się do 15 pkt. Jeżeli Grochów nie zamierza z wyścigu ustąpić, musi w Poznaniu wygrać z Wartą. I to wygrać conajmniej w takim samym stosunku, jak wygrał M. K. S. ze Zjednoczonymi. Osiągnięcie wysokiego zwycięstwa pięć ciężarów stołecznych nad coraz lepszą i niebezpieczniejszą Wartą u niej w domu, wydaje się, mimo wszystko, problematyczne. Wynik remisowy przesądza sprawę na korzyść M. K. S.-u, gdyż Grochów miałby wówczas 14 pkt, Warta zaś 13. Przegrana Grochowa w Poznaniu daje Warcie drugie miejsce i spycha drużynę stołeczną na pozycję 3-cią. W dołach I-jej grupy o lokatach 5 i 6-jej zadecyduje spotkanie P. K. S. — Wisła we Wrocławiu.

W II-jej grupie sytuacja jest wyjątkowa, a pozycje drużyn już mniej więcej ustabilizowane. Zmiany mogą zaistnieć tylko na pozycjach 4 i 5-jej. Nieodwołalny mecz H. C. P. — OMTUR został odwołany i przełożony na 27 kwietnia.

Próbny galop ŁKS Anglicy po pierwszej próbie

W Zgierzu tylko 2:0

LÓDŹ, 23. 3. (Tel. wł.) — ŁKS — Boruta 2:0 (0:0). Drużyna piłkarska ŁKS zadebiutowała z B-klasowym zespołem Boruta Zgierz. Spotkanie to, które odbyło się w Zgierzu, ponieważ wszystkie boiska łódzkie nie są jeszcze nadane do użytku, zgromadziło około 4 tys. widzów. Oczywiście gra miała raczej charakter treningu kondycyjnego, dla ŁKS zaś stanowiła dodatkowo przegląd świeżego narybku. Trudno powiedzieć, aby zarówno Łuc' y w obronie, jak i jego młodszy brat w napażdzie, wybijali się nad poziom swych kolegów.

Z trójki debiutantów stosunkowo najkryzysniej zaprezentował się Karolak przede wszystkim ze względu na swe warunki techniczne. Już pierwszy występ ŁKS-u potwierdził, że nadal najmniejszą częścią tej drużyny będzie para napastników: Baran — Hogendorf. Zagrania ich pozahawione jeszcze szybkością, znamionowały dużą klasę i pozwalają przypuszczać, że kwestia dojazdu ich do pełnej formy jest sprawą kilku ładnych dni. Mimo pogłosek o ustąpieniu Czyżewskiego, stary rutyniarz lwowski

grał na swej starej pozycji w trio defensywnym, przy czym wolne tempo gry pozwoliło mu na dotrzymanie kroku z młodszym kolegą.

Boruta nie był groźnym przeciwnikiem dla łodzian, nie stanowił również dla, na którym można by zanalizować wartość poszczególnych zawodników. — Niemniej jednak bronił się ambitnie, o czym świadczy zresztą rezultat końcowy. Bramki padły w 12-iej minucie ze strzału Łuc'a i w 21-iej ze strzału Klajna. Sędziował p. Winiarski.

Czechosłowacja B gra 13 IV w Warszawie

Czeski Związek Piłki Nożnej zawiadomił, że ze względu na brak terminów rozegrania drugiego spotkania w Polsce z zespołem PZPN w Łodzi, Akceptuje natomiast spotkanie w Warszawie 13 kwietnia w Warszawie, obiecując równocześnie rewanż w Pradze. Czesi przysyłają do Warszawy bardzo silną drużynę reprezentacyjną, którą ze względu na nieoficjalny charakter spotkania nazwali skromnie Czechosłowacja B. W składzie ich znajdują się prócz znakomitych piłkarzy praskich, także najlepsi gracze Moraw i Słowacji. Ekspedycja czeska liczyć będzie ok. 20 osób i przybędzie do Warszawy w dniu 12.4 r.

Z powodu nawału aktualnego materiału zmuszeni jesteśmy odłożyć wspomnienia Ksawerego Tłoczyńskiego z okresu powstania warszawskiego do numeru piątkowego.

Kraków

wygrwa czwórmecz

KRAKÓW, 23.3 (tel. wł.) W sali Sokoła rozpoczęła się w sobotę turniej czterech miast w piłce koszykowej. Wzięły udział reprezentacje Warszawy, Łodzi, Gdańska i Krakowa. Niespodzianką było pierwsze miejsce Krakowa przed Warszawą.

W pierwszym dniu Warszawa pokonała Gdańsk 52:39 (17:18). Kraków — Łódź 45:44 (24:28).

W niedzielę Kraków pokonał Gdańsk 52:44 (28:25), w drugim meczu przedpołudniowym Warszawa — Łódź 50:35 (14:19).

Dwa ostatnie spotkania odbyły się w niedzielę popołudniu: Łódź pokonała Gdańsk 47:37 (27:17), a ostatnie spotkanie, które było zarazem punktem kulminacyjnym turnieju, Kraków — Warszawa zakończyło się zwycięstwem Krakowa 50:44 (14:19).

Warszawa prowadziła przez cały czas i dopiero w ostatnich minutach Kraków szybkimi atakami zmęczył obronę Warszawy, zmuszając ją do karitacji. Punkty dla Krakowa zdobył: Arlet 16, Kowalówka 14, Dr Sied 12, Kozdroj 4, Ryś 3, Ropędowski 1. Dla Warszawy: Jaznicki 22, Bartoszewski 16, Ulatowski 4, Duda 2.

Notatnik piłka za stolicy

WOZPN zmienia w niedługim czasie lokal. Na ostatnim zebraniu zarządu postanowiono wziąć się do spółki z PZPN-em do remontu lokalu przy Al. Ujazdowskich 32.

Wszystkie kluby winny w najbliższych dniach zgłosić po 2 kandydatów na kurs dla sędziów piłkarskich w sekretariacie WOZPN — ul. Mokotowska 3.

Inż. Domański Stanisław, zastępujący działacza stołecznej Sparty objął przewodnictwo sekcji dyscyplinarnej WG i D.

6 miesięcy dyskwalifikacji za podwójne podpisanie zgłoszeń ukarani zostali: Cymerman (Okecie), Cybulski (Sierakowianka) i Głazek (Polonia).

Ustalony po raz trzeci termin eliminacji w klasie B przedstawia się ostatecznie następująco: 9.4 Ursus — Karczew, 13.4 Ursus — Drukarz i Karczew — Sarmata, 16.4 Drukarz — Karczew, 20.4 Karczew — Ursus i Sarmata — Drukarz, 22.4 Sarmata — Karczew, 27.4 Karczew — Drukarz.

Świt (N. Dwór) grać będzie w klasie B. Szczęśliwą tę wiadomość dla sympatyków drużyny z Nowego Dworu podano w sobotę, gdy okazało się, że jest ona tym 24-ym w komplecie B-klasowym.

Porażka mistrzyni pływackiej

KRAKÓW, 23.3 (tel. wł.) W niedzielnych zawodach pływackich, rozegranych na basenie „YMCA” pomiędzy mistrzem Polski w hali krytej „Pogonia” Katowice a Wisłą, sensacyjnie zwycięstwo odniosła zawodniczka Wisły — Chlorczykówna, zwyciężając mistrzynię Polskiej Madejównę (Pogonia) Chlorczykówna uzyskała w biegu na 100 m stylem dowolnym 1:28, Madejówna 1:30 (na mistrzostwach w Bytomiu Chlorczykówna za jej w tej konkurencji 4-te miejsce). Wisła wygrała również sztafeta 5x

200.000 widzów patrzy na piłkę Śląska

KATOWICE, 23.3 (Tel. wł.) W ubiegłą niedzielę na Śląsku odbyło się kilkadziesiąt spotkań piłkarskich, które zgromadziły około 200.000 widzów. Do najciekawszych należały mecze rozgrywane przez kandydatów o wejście do ekstraklasy.

RUCH (Wielkie Hajduki) — AKS (Chorzów) 3:1 (0:0)

Derby piłkarskie Śląska zgromadziły na stadionie Ruchu 8 tys. widzów, którzy byli świadkami ciekawej gry i renesansu formy drużyny Ruchu, która obecnie śmiało można nazwać najlepszym zespołem piłkarskim Śląska.

AKS m'imo porażki zaprezentował się także bardzo dobrze. W drużynie Ruchu świetnie zagrał bramkarz Brom oraz były reprezentant Polski — Cebula i Ciesik w ataku. W drużynie AKS-u wyróżnić należy Pieca II, Spodzieję i Pytla.

W pierwszej części gry, która miała charakter wyrównany obie drużyny zaprzęgały szereg okazji na zdobywanie bramek. W drugiej połowie Ruch zaczął lekko przeważać i zdobył 3 bramki, z których na konto Ciesika należy zapisać 2, strzelcem trzeciej był: Cebula (najlepszy gracz na boisku). AKS zdołał zrewanżować się jedną tylko bramką, strzeloną przez Kulika.

Piłkarze ruszyli z miejsca

KRAKÓW 23.3 (Tel. wł.) Cracovia i Garbarnia wyszły w niedzielę poraz pierwszy na boisko. Obie drużyny wykazały dobrą formę i kondycję fizyczną i pokonały wysoko swych przeciwników.

Cracovia pokonała Łobzów ankę 10:0 (3:0). Cracovia grała w składzie: Rybicki, G. ditek, Kl. mas, Mazur, Parpan, Jabłoński I, Swist, Pacut (wychowankę Cracovii), Dycjan, Zastawniak III i Kleczka. Po pauzie — Bobula

Garbarnia pokonała na swoim boisku Zwierzynieck 8:2 (2:0) grając w składzie: Jakubik, Skrzyński (Tyranski), Gruca, Kurecki, Lasiewicz, Kaliciński, Majeran, Parpan II, Nowak, Rakoczy, Ignaczak. Po przerwie Majerana zastąpił Szofek.

WISŁA (Kraków) — RKS (Zabłocie) 2:1. Drużyna Wisły krakowskiej gościła na Śląsku, rozgrywając spotkanie towarzyskie z RKS Zabłocie. W składzie za grali dość słabo, m. mo. że wystąpił w najlepszym składzie jedynie bez Gracza. Zwycięstwo osiągnęli dopiero po walce. Obie bramki dla Wisły zdobył Artur.

KKS — HCP 7:1. POZNAN, 23.3 (tel. wł.) Drugi reprezentant Poznania w walkach o wejście do Ligi KKS Poznań, rozegrał w niedzielę mecz z drużyną HCP. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem KKS-u w stosunku 7:1 (4:1).

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Białas 3, Tarcza, Polka, Greja i Atlasiński po jednej Honorową bramkę dla pokonanych zdobył Narczny, widzów 2 tysiące.

PROBNY GALOP LUBLINIANKI LUBLIN, 23.3. (Tel. wł.) — Dziś po raz pierwszy wyruszyli na boisko piłka

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w kogoć Jargusz (L) przegrał po pierwszej minucie wyrzutem przez biodro z Pudzyńskim (U). W piórkowej Ziłka (L) pokonał w 10-iej minucie przetrztem przez biodro Kłorka (U). W wadze lekkiej Nawalka (L) przegrał po zaciętej walce na punkty z Kubiakiem (U) w półśredniej Gros (L) zwyciężył na punkty Ciegiełskiego (U) w średniej — Grossek (U) położył w 5-iej min Mysiaka. W półciężkiej Zmarz zwyciężył w 6-iej min Jasiaka przez złamanie mostka Wreszcio w wadze ciężkiej Bajorek po założeniu klucza położył w 3-iej min. na łopatkę Jarczyka.

W niedzielę Legia stoczyła drugie spotkanie z poznańskim KKS w stosunku 19:9. Poznańscy kolejarze byli

„Hodowla” ze Służewca nie przyniesie plonów

S LICZNA miejscowość Hamilton na wyspach Bermuda (przy południowych wybrzeżach Ameryki Północnej) była światkiem turnieju tenisowego, w którym wzięli udział angielscy teniści przewidywani w r. do reprezentowania barw Wielkiej Brytanii w spotkaniach o Puchar Dawisa.

W turnieju startowali: Nr. 1 w lidzie angielskiej — Mottram, Nr. 2 — Barton, Carter, Paish i kilku słabszych. Wzięło także udział kilku graczy amerykańskich, wśród nich zaś — Cochell (notowany na 16 miejscu listy amerykańskiej) i „staruszek” Sidney Wood, który w r. 1931 zdobył mistrzostwo Wimbledon — a dziś dobiega czterdziestki.

Porównanie in minus

Anglicy potraktowali turniej wyłącznie, jako trening przed spotkaniami pucharowymi, jako pierwszą poważniejszą próbę po zaprawie zimowej w kraju. Dowodzi to z jaką starannością przygotowują się do tegorocznego sezonu, w którym pierwszym ich przeciwnikiem — będą Polacy.

Nie dziwnego więc, że interesują nas ich wyniki na turnieju w Hamilton. Wyniki te mogłyby nas uspokajać optymistycznie, gdyby i nasi teniści w podobny sposób przygotowali się do zbliżającego się meczu (w połowie maja r. b.). A raczej, gdyby mogli się tak, jak Anglicy, przygotować. Niestety, jak wiemy — tak nie jest z przyczyn od graczy niezależnych.

Podczas, gdy Anglicy szlifują swą formę po szerokim świecie w spotkaniach z najprzeróżniejszymi, często b. dobrymi przeciwnikami — nasi gracze poprzekli trochę piłką w hali w Katowicach, a obecnie mają grać w hali na Służewcu w Warszawie, nie dysponując nawet dobrym trenerem. Różnica — widoczna.

To jeszcze nie k'asa

Wróćmy jednak do Hamilton. W ćwierćfinale S. Wood (U. S. A.) pokonał Paisha 3:6, 6:3, 6:4, Cochell (U. S. A.) — Cartera (6-ta rakietą Angli) 6:7, 6:3. Anglicy Barton i Mottram wygrali (ale niezbyt łatwo) ze słabszymi graczami amerykańskimi.

W półfinale S. Wood pokonał Bartona 6:4, 2:6, 6:1, 6:1. 40-ty „etni” Amerykanin był znacznie szybszy od swego przeciwnika, a seta przegrał tylko wskutek własnych błędów, popełnianych w akcjach ofensywnych. Drugi Vauhes — Cochell również łatwo wyeliminował pierwszą rakieta Anglii Mottrama 6:3, 6:3, 6:4, który zmuszony był wyłącznie do defensywy. W finale Cochell wygrał z Woodem 6:4, 6:1, 4:6, 6:3.

W grze podwójnej Amerykanie Wood — Cochell w półfinale zwyciężyli Mottrama, Cartera 7:5, 6:4, a w finale Paisha, Bartona 4:6, 6:1, 6:4, 6:3. Dowodzi to, że angielski double Paish — Barton nie jest znów taki bardzo słaby. Reasumując jednak przeciętna tenisowa Anglików jest w tej chwili raczej jeszcze mizerna.

Gruszki na w'erzbie

Nigdy nie mieliśmy (i nie prędko zdaje się mieć będziemy) — takiej

Zapaśnicy krakowskiej Legii wygrywają dwukrotnie w Poznaniu

POZNAN, 23.3 (tel. wł.) Korzystając z zaproszenia Kolejowego KS Poznań, zapaśnicza drużyna RKS Legia Kraków odegrała dwa spotkania towarzyskie z czołowymi klubami okręgu poznańskiego. W pierwszym dniu Legia spotkała się z Unią Swarzyn, zwyciężając ją 16:7.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w kogoć Jargusz (L) przegrał po pierwszej minucie wyrzutem przez biodro z Pudzyńskim (U). W piórkowej Ziłka (L) pokonał w 10-iej minucie przetrztem przez biodro Kłorka (U). W wadze lekkiej Nawalka (L) przegrał po zaciętej walce na punkty z Kubiakiem (U) w półśredniej Gros (L) zwyciężył na punkty Ciegiełskiego (U) w średniej — Grossek (U) położył w 5-iej min Mysiaka. W półciężkiej Zmarz zwyciężył w 6-iej min Jasiaka przez złamanie mostka Wreszcio w wadze ciężkiej Bajorek po założeniu klucza położył w 3-iej min. na łopatkę Jarczyka.

W niedzielę Legia stoczyła drugie spotkanie z poznańskim KKS w stosunku 19:9. Poznańscy kolejarze byli

okazji, by nasz wielokrotnie już w historii walk o Puchar Davisa angielski przeciwnik był tak słaby, jak obecnie.

Cóż? — nie uczyniono nic by tę sprzyjającą sytuację wykorzystać i po raz pierwszy pokusić się o cenne zwycięstwo, które byłby możliwe, gdyby... Tych gdyby jest sporo i poruszyłmy je bezskutecznie na naszych łamach.

W drugiej połowie maja, kiedy Anglicy przejdą do drugiej rundy podnie się wśród naszej opinii sportowej larum, że doprawdy można było przegrać z Anglikami wygrać. Nie będzie, ni jednak wówczas mieli pretensji do naszych graczy, hodowanych tak „pieczołowicie” na hali w Służewcu. (sg)



Oto przeciwnik Kolczyńskiego, reprezentant Szwecji w wadze średniej — Tore Karlsson.

Dwie klęski Pafawagu Decydujący mecz w czwartek

WROCLAW, 23. 3. (Tel. wł.) — W ubiegły czwartek rozegrano mecz o mistrzostwo Dolnego Śląska między Polonią (Świdnica) a Pafawag. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Polonii w stosunku 7:0 (4:0). Po meczu tym zarówno Polonia, jak i Pa-

fawag mają po 8 punktów i o tytule mistrza zdecyduje ostatni mecz między IKS a Pafawag. (D)

Elektryczność wygrywa w Łodzi

LÓDŹ, 23. 3. (Tel. wł.) — Czwórmeć pływacki z udziałem Elektryczności, Warty, Cracovii i Filmowca, zakończył się zwycięstwem zespołu warszawskiego, który zdobył 23 punkty przed Wartą — 22 p., Cracovią — 11 p., Filmowcem — 10 p.

O zwycięstwie Elektryczności nad Wartą zdecydowała sztafeta 3x100 stylem zmiennym. Przed tym prowadziła Warta 14 p. przed Elektrycznością 13 p. Z ciekawych wyników notujemy: 200 m stylem dowolnym: 1) Czuperski (Owczarek) 1:22,2, przed juniorem Jabłońskim i Elektryczności 1:22,4. Sztafeta 3x100 stylem zmiennym wygrała Elektryczność przed Wartą, w składzie: Jabłoński, Brzozowski, Czuperski, Czas 4:02,2. Przez zwycięstwo to Elektryczność zdobyła srebrny puchar Zw. Zaw. Pracowników Filmowych.

Dwa zwycięstwa Inowrocławia na Pomorzu szczecińskim

SZCZECIN, (23.3 tel. wł.) W sobotę w Szczecinie odbył się występ silnej drużyny bokserskiej KKS (Inowrocław) Goście zmierzili się w pierwszym dniu z drużyną „Pioniera”, wygrywając 10:6. Najciekawszą walką było spotkanie w półciężkiej

Szczecin nie pozostał w tyle

Koziołek przeniósł się na stałe do Szczecina! Mistrz Polski w wadze lekkiej zajął się obecnie treningiem młodych boksersów Miłczyńskiego KS. Funkcję tę pełni on wraz z drugim doświadczonym pięściarzem — Pietrzakiem, który po wyjaśnieniu swej „prześlodzi okupacyjnej” — wystąpił, jak wiemy, po raz pierwszy na ringu Szczecina na mistrzostwach okręgowych Pomorza Zachodniego.

Również i w Szczecinie piłkarze wzięli na boiska. Zbliżający się termin rozgrywek o wejście do Ligi, oraz początek mistrzostw A klasy zmusiły piłkarzy do wcześniejszego wyjścia na „zieloną, a właściwie śnieżną jeszcze murawę... Debiut tegoroczny mistrza okręgu — Pocztowego KS był bardzo nieopływny. Inauguracyjna niedziela piłkarska przyniosła sensacyjną porażkę PKS z rzolową zresztą drużyną okręgu — Miłczyńskim KS w stosunku 5:1!

Na czele A klasy Pomorza Zachodniego znajduje się w danej chwili (wg tabeli z jesieni ub. r.) — Pionier, przed Miłczyńskim KS i Pocztowym KS Z ustalaniem dalszej kolejności są wielkie kłopoty, gdyż znaczna liczba walkowerów skomplikowała w dużym stopniu prace wydz. gier OZPN. (Tom)

CZARNI ZA-ROSZENI DO PRAGI POZNAN, 23. 3. (Tel. wł.) — Czechosłowacki mistrz hokeja na trawie S. K. Podoli Praga, który bawił w Polsce, zaprosił do Czechosłowacji poznańskich Czarnych, celem wzięcia udziału w turnieju hokejowym w Pradze w czasie Zielonych Świąt. Próż drużyny polskiej zaproszone mistrzów Francji i Szwajcarii.

WROCLAW, 23. 3. (Tel. wł.) — W obliczu 7.000 widzów rozegrany został dzisiaj na stadionie AZS ostatni mecz piłki nożnej o mistrzostwo Dolnego Śląska między IKS a Pafawag. Mecz zakończył się zwycięstwem IKS 3:2 (0:2).

Drużynie Pafawag potrzebne było uzyskanie wyniku remisowego, aby zapewnić sobie mistrzostwo. Jednak po dramatycznej walce Pafawag przegrał. Wobec równej ilości punktów Polonii i Pafawag (po 8), o tytule mistrza zdecydowała trzeci mecz, który odbędzie się w czwartek, 27 marca.

Powracając do przebiegu zawodów stwierdzić należy, że drużyna IKS odniosła zasłużone zwycięstwo, chociaż Pafawag mógł stać się dzisiaj mistrzem, gdyż decydująca bramka padła w ostatniej minucie gry.

W pierwszej połowie prowadzenie dla drużyny robotniczej zdobył w 5 min. Dąbrowski z rzutu karnego za faul na Janeczku. W 20 min. Sambor wydużył wynik na 2:0. Od tego momentu zaznaczyła się przewaga IKS, który po przerwie zdobył w 15 min. bramkę. — Strzelcem był Borek, który wyrównał do 2:2 w 38 min. Decydującą bramkę zdobył Zabicki w ostatniej minucie gry. Sędziował nieudolnie p. Smaczyński, a Jeleniej Góry (D)

W lekkiej Skafcecki (O), po ciekawej walce, wygrał z doskonałym Mrozowskim. Półśrednia — Chodorowski wygrał z Korbeckim (Odra). w średniej Wilczek (Odra) nokaut, a w drugiej rundzie Kawalka (Inowrocław), w półciężkiej Deringer — Zlewski remis. Wygrał Inowrocław 9:7. Publiczność 1.500 osób.

W niedzielę rozpoczęły się na Pomorzu Szczecińskim rozgrywki o mistrzostwo A klasy. Pierwszy występ PKS zakończył się sukcesem Drużyna „Poczty” rozgromiła Miłczyński Klub Sportowy 9:1.

Kiel OZPN mając na uwadze pro pagandę sportu piłkarskiego w miastach i miasteczkach, gdzie do tej pory nima jeszcze klubów sportowych, będzie organizował w br swody pokazowe.

WARUNKI PRENUMFRATY od dnia 1 listopada
miesięczna 72 -
wartość 208 -
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji W. W. ul. M. Katowicka 3 „Przeгляд Sportowy”
CENY OGŁOSZEN.
Ogłoszenia do 10 zł
za 1 mm w polce 10 zł
za 10 mm 100 % i 100 %
100 % i 100 %